

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 86 gr. W tekście 1 mm w 3 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok IV.

Nr. 96.

Kraków, niedziela 26/poniedziałek 27 kwietnia 1942.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rekopy będą swracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opisanie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 zł., z odnośnikiem do domu 5 zł. Na prowincję dopłata portu. Konto czekowe: Warszawa 658.

Dalsze zdobycze terenowe armji niemieckiej na Wschodzie.

Zacięte ataki lokalne. W walkach wyróżnił się legion norweski.

Berlin, 25 kwietnia. O walkach na froncie wschodnim dowiaduje się DNB z miarodajnych kół wojskowych:

Na północnym odcinku frontu wschodniego rozgorzało w dniu 22 kwietnia kilka zaciętych pojedynków, wywołanych lokalnymi atakami niemieckimi. Choć oddziały niemieckie musiały uderzać pod prąd zalanej wodą i bardzo trudne do przejścia tereny, to jednak jednej z niemieckich grup bojowych udało się przesuwać naprzód swe stanowiska dzięki zaciętemu atakowi, jaki wyrządził bolszewikom wysokie i krwawe straty. Tak samo wielkiego wyteżenia wysiłku wymagały walki, w toku których nawiązano łączność pomiędzy dwoma niemieckimi oddziałami ofensywnymi, które dokonały zwycięskiego wypadu. Bolszewikom natomiast nie udało się pokonać trudności terenowych tak, że wszystkie ich kontrataki uległy rozbięciu przez oddziały niemieckie.

W tych walkach obronnych

wyróżnił się legion norweski,

odparłszy szereg wypadków sowieckich wśród wysokich strat dla bolszewików. Podczas tych walk w dniu 22 kwietnia na północnym odcinku frontu wschodniego wzięto do niewoli ponad 400 bolszewików. Oddział niemiecki zdobył dalej dwa czołgi, 34 działa, ponad 180 karabinów maszynowych i granatników oraz jeden samolot.

W głównym ogniu walk

na północnym odcinku frontu wschodniego

znalazła się kompanja karabinów maszynowych pewnego niemieckiego pułku piechoty, która w ciągu dwóch tygodni zajmowała swe pozycje przy karabinach maszynowych na śniegu. Z pewnej polany wyjechał czołg sowiecki przeciw pozycjom niemieckim. W walce z niemieckim oddziałem szturmowym czołg bolszewicki został unieruchomiony w odległości 10 metrów od pozycji bojowej batalionu niemieckiego, znajdującej się w pierwszej linii. Czołg ten został dalej zniszczony przez pewnego niemieckiego porucznika, który wrzucił granaty ręczne do luk czołgu.

Na froncie Świru w Karelii

resztki bolszewickich oddziałów atakujących, którym dotychczas udało się uciec zniszczeniu, zostały okrażone i unicestwione w zaciętych kontraatakach w dniu 21 kwietnia. Wśród poległych bolszewików znajdował się m. in. komendant 536 bolszewickiego pułku piechoty wraz ze sztabem. Według zeznań jeńców sowieckich, w toku walk na tym froncie, o których doniósł wczorajszy komunikat wojenny, szereg jednostek bolszewickich uległo rozbięciu.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego

silne eskadry niemieckich samolotów bojowych i nurkowo-bojowych brały skuteczny udział również w dniu 23 kwietnia w walkach lądowych, wspierając operacje niemieckiej armji lądowej. Atakami w locie nurkowym unieszkodliwiono szereg

Hiszpański attache wojsk. ofiarą wypadku podczas manewrów brytyjskich.

Madryt, 25 kwietnia. Z Londynu donoszą, że tamtejszy hiszpański attache wojskowy uległ śmiertelnym poranieniom, które wyrządziły mu podczas manewrów bombowce brytyjskie.

W manewrach tych — jak już doniesiono — ponieśli również śmierć oficerowie i żołnierze brytyjscy. W manewrach użyto wszystkich normalnych środków, stosowanych przy prowadzeniu wojny, a również ostrej amunicji i bomb.

Jak podano dalej do wiadomości w Madrycie, lotnictwo brytyjskie podczas tych manewrów obrzuciło również bombami grupę zagranicznych attachés wojskowych. Wiadomość o śmierci oficera hiszpańskiego wywołała oczywiście w Madrycie wielkie wrażenie.

czołgów i pozycji artyleryjskich sowieckich. Rozbite poza tem przygotowane do ataku oddziały sowieckie jeszcze w ich pozycjach wyjściowych. Również na pozafrontowym obszarze sowieckim lotnicy niemieccy spowodowali olbrzymie zniszczenia przy pomocy bomb i broni pokładowej w bolszewickich bazach zaopatrzeniowych i pomieszczeniach dla wojsk.

W toku tych ataków trzy sowieckie ma-

gazyny amunicyjne wyleciały w powietrze. Bolszewicy także tutaj ponieśli wysokie straty. W wyniku zaciętej walki obronnej pewnego oddziału niemieckiego, złożonego z porucznika i kilku żołnierzy, w ciągu kilkugodzinnego boju przeciwko przeważającemu liczebnie bolszewickom oddziałowi niemieckiemu, broniącemu swej pozycji, wyrządził bolszewikom wielkie straty. Na polu bitwy padło 67 bolszewików.

Flota aliancka straciła dalszych 48.000 ton

Zwycięskie działania bojowe armji niemieckiej na froncie wschod.

Z głównej kwatery Wehza, 24 kwietnia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

W południowej części frontu wschodniego własne akcje ofensywne i wypadowe w Zagłębiu Donieckim były zwycięskie. Na obszarze morskim pod Noworosyjskiem uszkodzony został sowiecki okręt-cysterna oraz dwa okręty handlowe przez trafienia bombami.

Na północnym odcinku frontu zniszczoną została odcięta grupa sił nieprzyjaciela na froncie Wołchowa po kilkudniowych walkach. Samoloty bojowe zaatakowały urządzenia portowe Murmańska i uszkodziły jeden okręt handlowy przez trafienie bombą.

Podczas oczyszczania obszaru na zapleczu formacje węgierskie zniszczyły silnie uzbrojoną bandę bolszewicką.

W Laplandji Niemcy strzelcy górscy odparli kilka nieprzyjacielskich ataków i zadali nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Na morzu Śródziemnym niemieckie łodzie podwodne zatopły z brytyjskiego ruchu posilków dwa transportowce, pojemności 13 tys. ton i trzy żaglowce przybrzeżne.

Wojskowe obiekty w La Valetta i lotniska wyspy Małty ucierpiały przez falowe ataki powietrzne ponownie ciężkie uszkodzenia.

U amerykańskiego wybrzeża wschodniego i na morzu Karaibskim niemieckie lo-

Oświadczenie lorda Winstera.

Sztokholm, 25 kwietnia. Lord Winstor, parlamentarny sekretarz stanu admiralicji brytyjskiej, który niedawno dopiero złożył pesymistyczne wywnurzenia na temat sytuacji na Atlantyku, ostatnio na pewnym zgromadzeniu w East Grinstead oświadczył m. in.

„Korzeń wszelkiego zła tkwi w tem, że marynarka angielska wojenna i handlowa ma zbyt wiele zadań, a za małą flotę. W czasie ub. wojny było 5 alianckich flot wojennych z tysiącem kontrtorpedowców. Dzisiaj po naszej stronie stoi jedynie marynarka północno-amerykańska. Żaden sukces w jakiegokolwiek części świata nie może nam nie pomóc, jeżeli przegramy konflikt na Atlantyku“.

dzie podwodne zatopły sześć nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 35.000 ton. Bezpośrednio przed pewnym północno-amerykańskim portem jedną z łodzi podwodnych zaatakowała holownik z trzema lichtugami i zatopiła ogniem artylerji cały transport holowniczy.

Samoloty bojowe bombardowały ostatniej nocy z dobrym skutkiem burzącym i podpalającym urządzenia portowe na angielskim wybrzeżu południowym.

Brytyjskie samoloty zaatakowały w nocy na 24 kwietnia dzielnice mieszkaniowe rozmaitych miejscowości w północno-niemieckim obszarze nadbrzeżnym. Ludność cywilna poniosła kilka strat, cztery z atakujących bombowców zostało zestrzelonych.

W okresie od 11 do 20 kwietnia brytyjskie lotnictwo straciło 161 samolotów, z czego 48 nad morzem Śródziemnym i w Afryce północnej. W tym samym okresie czasu w walce przeciwko Wielkiej Brytanji straconych zostało 25 własnych samolotów.

Porucznik Osterman odniósł wczorajszego dnia swoje 83 do 85 zwycięstwo powietrzne.

Troski Anglii o Kalkutę.

(k) **Kraków, 25 kwietnia.** W latach od 1773 do 1911 Kalkuta była stolicą Indji brytyjskich. Nigdy w historii żaden wróg nie zbliżył się na tak małą odległość do tego ważnego centrum gospodarczego, jak obecnie. Japończycy, których sztandary powiewają już nad Akabem, położonym w odległości 500 km na południowy wschód od Kalkuty. Po bitwie przed Cejlonem, w której brytyjsko-indyjska flota poniosła klęskę, a która to bitwa dobitnie zadokumentowała przewagę Japończyków w zatoce Bengalskiej, w Kalkucie zamierza cały ruch okrętów. Obecnie z wielkim pośpiechem wznosi się umocnienia na bengalskim wybrzeżu, a połowa mieszkańców Kalkuty została już ewakuowana. Tak więc Anglia ma poważne troski w związku z tem miljonowym miastem, położonym u ujścia Gangesu, które zalicza się zarazem do najważniejszych portów Brytyjskiego Imperjum.

Kalkuta ze swoimi 1.300.000 mieszkańcami, po Tokio i Szanghaju, jest trzecim co do wielkości miastem Azji. Jest ona zarazem stolicą Bengalji, najbogatszej prowincji Indji. Miasto to nosiło uprzednio nazwę „Kalikata“, co w dosłownym tłumaczeniu oznacza „mieszkanie Kali“ — żony hinduskiego boga Sziwa. Miasto leży nad Hugli, głównym ramieniem ujściowym Gangesu, w odległości 140 km. od morza; mimo to nawet wielkie okręty mogą do portu zawijać. Jak z jednej strony na wyżynie Nadgangesowej znajdują się wielkie bogactwa, tak z drugiej strony import różnych towarów indyjskich przechodzi

przez Kalkutę. A więc 40 procent indyjskiej juty oraz 75 procent eksportowanej indyjskiej herbaty przechodzi przez Kalkutę. Do dalszych ważnych towarów eksportowanych należą węgiel, ruda żelazna i manganowa, towary bawełniane, skóry i futra, opium, rośliny oleiste i ryż. Do towarów importowanych należą metale, cukiery, cukier, sól, maszyny i narzędzia.

W centrum miasta leży dzielnica europejska obok starego fortu Williams'a, który dawniej panował nad żegluga na Hugli. W tej dzielnicy znajdują się przeważnie budynki publiczne, m. in. stary pałac wicekróla, którego rezydencja od 1911 roku została przeniesiona do wnętrza kraju. Na



Mapa Indji.

północ od dzielnicy europejskiej rozpocziera się „miasto czarnych“ — tubylców. Most, wznoszący się (na okrętach) ponad Hugli, łączy starą Kalkutę z przedmieściem Haura, w którym rozwinął się znaczący przemysł tekstylny. W Kalkucie znajdują się ponadto fabryki wyrobów skórzaných, szkła, żelaza, oliwy i tytoniu. Sieć kolei żelaznych w Bengalji posiada ważny punkt węzłowy właśnie w Kalkucie. Także dla komunikacji lotniczej Kalkuta stanowi ważny port. Do bardzo charakterystycznych cech miasta należy fakt, że dwie trzecie mieszkańców (tubylców) stanowią mężczyźni, a następnie, że 65 procent ludności stanowią Hindusi, zaś 30 procent Mahometanie. Liczba Europejczyków nie przekraczała 12 tysięcy.

Ten stosunkowo mały procent białych można wytłumaczyć w ten sposób, że w Kalkucie istnieją bardzo niekorzystne warunki klimatyczne. Powietrze w okolicach ujścia Gangesu jest bardzo gorące i dla Europejczyka niezdrowe, niebezpieczne i prawie nie do zniesienia. Od chwili wybuchu wojny na Dalekim Wschodzie, liczba białych w Kalkucie wzrosła do 100 tysięcy, ponieważ przybyły tu wielkie ilości uchodźców z Malakki, Singapoore, Sumatry, Jawy, Borneo i Celebes. Tu bowiem szukali spokojnego zakątka, pragnąc później wybrać się do Bombaju czy nawet Europy. Brak okrętów przekreślił jednak te zamiary. Pełni niepokoją uchodźcy kierują obecnie swój wzrok ku wschodowi — ku Birmie.

Riccardi o froncie gospodarczym

Rzym, 25 kwietnia. Włoski minister handlu zagranicznego Riccardi mówił w czwartek na temat „Trzeciego Frontu“. Chodziło tu o front gospodarczy i jego znaczenie w obecnych czasach wojennych.

W toku swych wywodów minister Riccardi podkreślił fakt, że Front Gospodarczy Włoch jest silny teraz taksamo, jak i przedtem. Minister Riccardi poruszył następnie problem walut, wyzwolonych od parytetu złota i w związku z tem podkreślił, że waluty mocarstw paktu trzech, regulowane przez państwo i gwarantowane przez politykę cen, a oparte na stosunku pomiędzy obiegami środków płatniczych i produkcją dóbr, będą walutami przyszłości.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 24 kwietnia. Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie Cyrenajki starcia wysuniętych oddziałów, których wynik był dla nas korzystny. Jeden już uprzednio uszkodzony i zmuszony do lądowania wewnątrz naszych linii „Bismarck“ został później przez jeden z naszych samolotów wywiadowych podpalony. Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały Benghazi, gdzie jest dwóch zabitych wśród ludności muzułmańskiej.

Przeciwko Malcie zostały przeprowadzone ponowne potężne ataki znaczących formacji lotniczych i zostały wyrządzone bardzo ciężkie szkody w lotniczych i flotowych bazach wyspy. W walkach powietrznych angielskie lotnictwo w walce z niemieckimi myśliwcami straciło pięć „Spittfire“ i jeden „Hurricane“.

Nieprzyjacieli przeprowadził ubiegłej nocy dwa naloty na Comiso, nie wyrządząc jednak szkód i nie pociągając za sobą ofiar. Dwa z uczestniczących w akcji bombowców zostały zestrzelone w okolicach Vittorii i w okolicach Acate. Zrzucenie nad Vittorią (Ragusa) bomby zraniły jedno dziecko i uszkodziły kilka budynków.

Najwyższe odznaczenie włoskie dla admirała Raedera i marszałka Keitela.

Berlin, 25 kwietnia. Na propozycję Mussoliniego, JKMość król Włoch i cesarz Etiopii nadał naczelnemu dowódcy niemieckiej marynarki wojennej, wlokiemu admirałowi Raederowi oraz szefowi naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych, generałnemu marszałkowi polnemu Keitelowi najwyższe wojskowe odznaczenie Włoch, mianowicie wielki krzyż wojskowego orderu Sabaudji.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 25 kwietnia. Fiński komunikat wojenny z dnia 24 kwietnia:

Na wszystkich frontach panowała tylko nieznaczna działalność bojowa. Na przemyku Aunus oddziały fińskie ukończyły oczyszczanie przedpola swych pozycji.

Rozkaz dzienny marszałka Mannerheima.

Helsinki, 25 kwietnia. Marszałek polny Mannerheim wydał następujący rozkaz dzienny:

„W ostatnich dwóch tygodniach od 9-go kwietnia bolszewicy usiłowali przerwać pozycje fińskie na przemyku Aunus zaciętymi atakami, w których użyli co najmniej 6 dywizji, 4 samolotowe brygady, jeden pułk pancerny, szereg samodzielnych batalionów narciarskich i innych wojsk. Wszystkie te codziennie wielokrotnie ponawiane zacięte ataki rozbiły się dzięki wspaniałej obronie oddziałów fińskich, które wśród niezwykle małych własnych strat wyrzuciły olbrzymie straty bolszewikom. Sama tylko liczba poległych bolszewików oceniana jest na 14.000. Również bardzo obfita jest zdobycz wojenna.

Te dwutygodniowe operacje, których punkt ciężkości spoczywał szczególnie na środkowym odcinku frontu Swiru, wymagały zarówno od żołnierzy, jak i od dowódców niezwykłego napięcia siły i ciężkich wysiłków zwłaszcza, że walki toczyły się na trudnym terenie w głębokim i mokrym śniegu oraz w tym czasie, kiedy drogi są najgorsze. Zarówno oddziały walczące, jak i dowódcy oraz oddziały specjalne wykazały w tych walkach wielką dzielność. Niezwykle skuteczną była również działalność lotniczych sił zbrojnych i obrony przeciwlotniczej.

Wyrażam tutaj uznanie i podziękowanie za uzyskane wielkie sukcesy generałowi-porucznikowi Oesch, oraz dowódcom i oddziałom pozostającym pod jego rozkazami.

Walki obronne na przemyku Aunus w kwietniu 1942 r. tworzą chwalebny rozdział w historii obecnej wojny i dają nam jeszcze raz świadectwo zaciętości, siły i odwagi bojowej żołnierza fińskiego. — Mannerheim“.

Tajne posiedzenie angielskiej Izby Gmin.

Genewa, 25 kwietnia. W angielskiej Izbie Gmin odbyło się tajne posiedzenie celem omówienia sytuacji wojennej. Tajne to posiedzenie trwało 4 1/2 godziny.

Churchill był zmuszony odpowiadać na ostre ataki, skierowane przeciwko najwyższemu czynnikowi kierującemu wojną, z powodu licznych kłosek na wszystkich frontach. Szereg postów — jak donosi „Times“ — wyraził przytem życzenie dopuszczenia do publicznej dyskusji nad obecną sytuacją wojskową. Cripps, który odpowiadał w imieniu rządu, przyrzekł wziąć tę sprawę „pod rozwagę“.

Wyniki tego rozważania — według tutejszych przypuszczeń — wypadną jednak negatywnie, ponieważ Churchill ma wszelkie powody do zafatowania wobec opinii publicznej istotnego położenia Anglii. Dowodem tego jest doniesienie podane przez Reutersa do publicznej wiadomości natychmiast po zakończeniu posiedzenia, iż wyrażane są wątpliwości, czy rzeczywiście jest koniecznym odbycie w najbliższym czasie publicznej dyskusji.

Olbrzymie zarobki przemysłu zbrojeniowego w Stanach Zjednoczonych.

Genewa, 25 kwietnia. Typowy przykład olbrzymich zysków, osiąganych przez przemysł północno-amerykański, tak silnie zainteresowany w wojnie prowadzonej przez Roosevelta, stanowią praktyki olbrzymiego przedsiębiorstwa „Northamerican Association IMC“.

Po zwróceniu przez to towarzystwo przed niedawnym czasem urzędowi produkcji materiałów wojennych sumy 14 milionów dolarów, za dostarczone i zapłacone już zamówienia, nadeszła obecnie wiadomość, iż towarzystwo to dodatkowo i zupełnie dobrowolnie obniżyło o 50 milionów dolarów cenę za dostawę, obejmującą głównie samoloty szkolne.

Fakt, że firma ta zdecydowała się dobrowolnie na ten krok, pozwala na wyciągnięcie wniosku, że kierownictwo tego przedsiębiorstwa nabrało przekonania o niemożności utrzymania na dłuższy dystans w tajemnicy uzyskiwanych przez siebie fantastycznych zarobków. Wobec tego przedsiębiorstwo to prawdopodobnie uznało za o wiele rozsądniejsze dobrowolne zrezygnowanie z części swych olbrzymich zysków, aby

tem pewniej móc zatrzymać z pewnością nie bagatelną resztę.

Posel Poland zakomunikował przed komisją marynarki amerykańskiej Izby deputowanych następujące szczegóły w sprawie olbrzymich zarobków w przemyśle zbrojeniowym.

Pobory wiceprezidenta koncernu „DuPont Co“ m. Coya wzrosły z 45.000 do 123.000 dolarów, pobory prezesa znanego koncernu stalowego „Bethleem Steel Co“ Eugenjusza Grace podwyższyły się z 378.000 dolarów na 478.000 dolarów, do czego dochodzi jeszcze 289.000 dolarów gratyfikacji. B. prezes „General Motors Co“ otrzymał w r. 1939 — 300.000 dolarów, wobec „zaledwie“ 194.000 dolarów otrzymanych przez niego w r. 1938. Obecnie pobory dyrektorów „General Motors“ znacznie podwyższają wymienione sumy.

Tych kilka ludzi zarabia naprawdę na wojnie, nie dziwnego, że w ich interesie leżało rozpętanie nowej wojny światowej i wciągnięcie również Stanów Zjednoczonych do wojny.

Ponowne uruchomienie zakładów dokowych w Singapoore.

Tokio, 25 kwietnia. Olbrzymie zakłady dokowe w dawnej bazie brytyjskiej Szonan (Singapoore) zostały ostatnio w większej części ponownie uruchomione, jak o tem donosi „Tokio Asahi Szimbun“ z Szonan.

Pod kierownictwem władz marynarki japońskiej już od dłuższego czasu fachowcy pewnego wielkiego japońskiego koncernu inżynierów rozpoczęli naprawę zniszczonych maszyn, kontrolę nieuszkodzonych obiektów i montowanie nowych maszyn, celem możliwie jak najszybszego ponownego uruchomienia doków dla budowy okrętów. Przed wybuchem wojny w dokach tych było zatrudnionych 5000 robotników. T. zw. „doki królewskie“ składają się z trzech warsztatów okrętowych, w których

znajdują się dwa wyciągi o nośności do 50.000 ton, podczas gdy trzeci obliczony jest na tonaż 10.000 ton. „Doki Alberta“ i „doki Wiktorji“ zbudowane są na konstrukcję 5000 tonową.

Kiedy w swoim czasie Japończycy zajęli te obiekty dokowe, wszystkie krany, maszyny oraz 50.000-tonowy pływający dok zostały prawie zupełnie zniszczone przez Anglików, tak, że początkowo zdawało się, że niema mowy o ich ponownym uruchomieniu. Dzięki jednak niezmiernym wysiłkom inżynierów japońskich już w dniu 21 marca można było przystąpić do naprawy jeden okręt japoński. Narazie doki te przyjmują okręty jedynie do naprawy, jednak w niedługim czasie mają być podjęte prace nad budową nowych okrętów.

Zakończenie akcji japońskich na wyspie Panay.

Tokio, 25 kwietnia. Oddziały japońskie na wyspie Panay w pościgu za pobitkami oddziałami amerykańskimi zdobyły góry Jinkitt i Bilbigan, spychając Amerykanów w kierunku góry Baloy.

Meldunki z frontu donoszą, że Amerykanie stracili wszelką wolę do walki. Gdzie tylko mogą, odłączają się od swych oddziałów i usiłują uniknąć dostania się do niewoli przez wdzianie ubrania cywilnego. Wojska amerykańskie pozostałe na górze Baloy ocenia się najwyżej na 500 do 600 ludzi. Ich siła oporu jest niezwykle znikomą. W ten sposób walki na wyspie Panay w istocie zostały zakończone. Na obszarach zamieszkałych przywrócono już wszędzie porządek i spokój. Życie przybiera już znowu swój normalny bieg.

Japońskie siły zbrojne operujące na wyspie Panay ukończyły we czwartek swą akcję oczyszczającą. Wszystkie punkty kluczowe na linii wybrzeży pomiędzy San Jose, Ilo-Ilo i Capiz znajdują się pod kontrolą wojsk japońskich, ponadto odrębnie wojska alianckie, które wycofały się w górzystą część wyspy.

Według opowiadań poważnych obywateli z Ilo-Ilo, dwie trzecie tego miasta, w tem najważniejsza i najbardziej kwitująca dzielnica miejska zostały systematycznie podpalone przez ok. 250 żołnierzy północno-amerykańskich, którzy przed wysadzeniem wojsk japońskich, dokonaniem w dniu 16-go kwietnia, wznieśli pożary.

Wskutek tej taktyki bezmyślnego niszczenia, zapowiadanego przez prasę angielską i amerykańską jeszcze od stycznia, obecnie większa część ludności Ilo-Ilo pozostała bez dachu nad głową.

Szczegóły zniszczenia Cebu.

Tokio, 25 kwietnia. W związku z wiadomościami o zupełnym spaleniu Cebu, drugiego co do wielkości miasta na Filipinach, agencja Domei donosi uzupełniająco, że wojska amerykańskie przed swą ucieczką wznieśli pożary we wszystkich składach towarowych magazynach benzyny i mieszkaniach Filipinczyków, jakie napotkały na swej drodze.

Ponadto żołnierze amerykańscy wysadzili rezerwoary z wodą i zniszczyli sprzęty do gaszenia ognia, wskutek czego ogień szerzył się bezprzerwanie z przerażającą szybkością i w krótkim czasie niemal doświetlił zniszczone miasto. Miejsca ludność, której mieszkania zostały spalane przez Amerykanów, cierpi obecnie dotkliwie z powodu braku wody do picia.

Japońskie naloty na prowincje angielskie.

Szanghaj, 25 kwietnia. 32 samoloty lądowej armii japońskiej podjęły ataki o bar-

Wszystkiego 8 minut znajdowali się Anglicy na wybrzeżu Boulogne

Berlin, 25 kwietnia. Bezskuteczna próba wysadzenia wojsk brytyjskich na francuskim wybrzeżu Kanalu la Manche na półdniu od Boulogne została dzięki czujności żołnierzy niemieckich w zarodku zlikwidowana.

Zaledwie przez 8 minut znajdowali się Anglicy na wybrzeżu Boulogne. Następnie cofnęli się z największym pośpiechem na swoje statki.

W związku z tem Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z miarodajnej strony wojskowej następujące uzupełniające szczegóły:

Żołnierze brytyjscy zostali zauważeni w czasie próby przecięcia zasklepień kolejarskich na wybrzeżu. Około 50 Anglików znajdujących się na brzegu, otwarło następnie chaotyczny ogień karabinowy. W chwili później żołnierze brytyjscy znaleźli się już w blasku reflektorów, skierowanych na nich z niemieckich ziemianek i bunkrów. Ogień karabinowy maszynowych zgłował krwawo zwyciężenie dla żołnierzy angielskich. Rzucili się oni niezwłocznie do ucieczki, chroniąc się na dwa łańcuchy, stojące w odległości około 100 m. od brzegu. Wznosząca się chmura sztucznej mgły znaczyła drogę ich ucieczki. Wkrótce potem znaczne niemieckie dopadły jednostki angielskie, które cofnęły się w stronę morza. O brasku dnia przed zasklepiami kolejastymi znalaziono broń i sprzęt wojenny, porzucony przez Anglików w czasie ich pośpiesznej ucieczki. Wśród żołnierzy angielskich byli najwidoczniej ranni, jak o tem świadczą ślady krwi, prowadzące ku brzegowi morza.

KRONIKA

KWIECIEŃ
25
Sobota

Dziś: Marka ew. m.
Jutro: 3 po Wielkiejnocy
*
Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.00 do 4.25

Praca Państw. Techn. Szkoły zawodowej.

Lwów, 25 kwietnia. W celu przysporzenia fachowego narybku, uruchomiona została w Lwowie Państwowa Techniczna Szkoła Zawodowa.

Nauka w tej nowej placówce wiedzy fachowej trwa dwa lata, a zakres nauczania jest ten sm. co w szkołach tego samego typu, utworzonych już dawniej w Krakowie i Warszawie. Do szkoły przyjmuje się młodzież zasadniczo po roku odpowiedniej fachowej praktyki. W bieżącym roku nie przeszerzono tego zbyt ściśle, a to celem umożliwienia młodzieży, która ucierpiała ze strony bolszewickiego systemu szkolnego rychłego powrotu na drogę normalnej pracy przy pomocy dobrze zorganizowanego szkolnictwa.

Państwowa Techniczna Szkoła Zawodowa składa się z 4-ech wydziałów: budowy maszyn, elektrotechnicznego, budowy dróg i mostów, oraz budownictwa naziemnego. Uruchomienie Państwowej Technicznej Szkoły Zawodowej ma donieść znaczenie zarówno dla mas kształcącej się młodzieży, jak i dla sprawy rozbudowy różnych dziedzin gospodarczych w okręgu Galicji. Ta okoliczność, iż jako wykładowcy pracują tam profesorowie byłej polskiej politechniki, wpłynie wybitnie pod względem naukowym i daje rękojmię, że praca tej szkoły będzie bardzo owocna.

Jutro „Rozkoszna dziewczyna“ w Starym Teatrze.

Kraków, 25 kwietnia. Jutro, t. j. w niedzielę, 26 kwietnia, odbędzie się w Starym Teatrze dwa przedstawienia wspaniałej komedji Ralja Benaty'ego p. t. „Rozkoszna dziewczyna“.

Obsadę sztukki stanowią: Alicja Matysiakówna, Janina Jabłonowska, Zofia Markowska, Zofia Wiedławska, Krzysztof Rydel, Marjan Jastrzębski, Tadeusz Kondrat, Edmund Karasiński, Stefan Drexler i Janusz Obidowicz. Przy fortepianie zasiada pp. kierownik muzyczny Krzysztof Colonna-Walewski i Zbigniew Dronka. Tańce układa Zofia Wiedławska. Dochód z obydwóch przedstawień przeznaczony jest na cele R. G. O. (Polskiego Komitetu Opiekunczego), przytem znaczny należy, że artyści ofiarowali swe występy na ten cel bezinteresownie.

Początek przedstawień o godz. 18 i 19.30. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru. Ci, którzy nie mieli sposobności zobaczyć tej nadzwyczaj wesołej komedji, skorzystają zapewne z ostatniej okazji.

Kronika żałobna.

(Y) Kraków, 25 kwietnia. W ostatnich dniach zmarł w Krakowie: Wojciech Kura, lat 52, robotnik; Ludgarda Bronisława Mirek, lat 51, zakonnica; Stanisław Chomiak, lat 62, robotnik; Eleonora Rogalska, lat 2; Andrzej Walczak, lat 55, kamieniarz; Szepepan Wieluński, lat 80, inżynier; Zofia Mania, lat 20, służąca; Marja Kryńska, lat 56; Stanisław Kasznik, lat 73; Katarzyna Klakia, lat 38; Ignacy Rózek, lat 58 kowal; Jan Niemiec, urodz. w 1912 r.; Mieczysław Kremer, urodz. w 1912 r.; Bolesław Szurko, lat 18; Marja Cichoń, lat 60, robotnica; Jan Wiek, lat 47, robotnik; Roman Wojcieszko, lat 85, rolnik; Andrzej Hodurek, lat 82, szofer.

STAN WODY WYNIOSŁ W DNIE 25 KWIECIA: na Wiśle w Krakowie 352, temperatura plus 7; w Szezelnie 368, temperatura plus 5; w Sandomierzu 343, temperatura plus 3; w Zawichocie 448. Na Dunaju w Nowym Sączu 282, temperatura plus 6; w Basie w Przemyślu 290, temperatura plus 11.

Władze brytyjskie zatrzymują towary tureckie.

Berno, 25 kwietnia. Według doniesień z Istambułu rząd turecki wniósł ponownie przedstawienie do władz brytyjskich, celem uzyskania zwolnienia towarów, które zalegały już od szeregu miesięcy magazyny w Basra i Bagdadzie, gdzie zostały zablowane.

Turecja prowadziła w tej sprawie już wielokrotnie bezskuteczne rokowania z powodu bezprawnego zatrzymania przez brytyjskie władze towarów zgóry zapłaconych przez Turcję.

Z metereologii ludowej.

Kraków, 25 kwietnia.

Byliśmy i jesteście narodem rolniczym, wszak znaczna większość to, w przeciwieństwie do żydów, którzy obsiedli miasta, chłop, nie dziećwiec, że tu powstały i utrzymują się liczne przepowiednie związane nawskróś z plonami ziemi, zwłaszcza na wiosnę, gdy Ceres odnawia swój żywot, a św. Agnieszka już dawno „wypuściła skowronka z mieszka“.

Widocznie prace na roli rozpoczynają się koło 16 kwietnia, któremu patronuje św. Jerzy, bo tego świętego dotyczą przepowiednie i pouczają.

Gdy Jerzy pogodą czestuje, to wnet się pogoda popsuje.

a właśnie w tym roku mieliśmy w tym dniu pogodę, a potem przyszedł deszcz;

Inna przepowiednia na ten dzień mówi:

Gdy na św. Jerzy jeszcze nie rozkwita

(a tak właśnie wygląda rok bieżący)

niech się cieszy stary, młody chłop i kobieta...

Przypowieść ta wprawdzie nie powiada, dlaczego mają się cieszyć, ale to nic nie szkodzi — wszak przecież śmiech, to radość życia.

Dalsza przepowiednia jest nie tak wesoła — gdyż

Gdy św. Jerzy skryje wiosnę w życie, będzie zboża obficie.

(a to jakoś nie bardzo dobrze wygląda w tym roku).

Drugim świętym obchodzącym swe imieniny w kwietniu to (23-go) jest św. Wojciech. Z nim, jako że prace w polu już wrzą na dobre, więcej łączy się przepowiednie:

Ile razy przed Wojciechem zagrzmi na pola, tyle razy po Wojciechu zabieł się rola.

Przykre to, że śnieg jeszcze nam grozi — mieliśmy go dość — lecz zato

Gdy Wojciech rano deszczem rosi, pół lata posuchę nosi

i drugie

Gdy po św. Wojciechu rano plucha, do połowy lata będzie ziemia sucha

i trzecie

W św. Wojciech żaba skrzecze, jeszcze kołucha nie ściąga człowiecze.

trzeba zatem — naturalnie o ile kto ma, wstrzymać się z zanieśieniem futra do zakładu zastawniczego;

czwartą przepowiednią rolnicza znów powiada:

Kto sieje jarkę po św. Wojciechu, to lepiej, by ją trzymał w miechu...

w tym roku może lepiej z tem się nie spieszyć. Dużo przepowiedni łączy się z św. Markiem, który przypada na 25 bm. Pierwsze z nich narzuca opinię św. Wojciecha, gdyż

Jeżeli na św. Marka żab rechotanie, to ciepła wiosna rychło nastanie.

oraz

Jeżeli św. Marka żaba się odzywa, to ciepła wiosna rychło przybywa.

Inne znów przysłowie dotyczące tego świętego potwierdza opinię św. Wojciecha, jako że

Kiedy Marek ciepłem darzy, to jeszcze mrozami zwarzy,

a dalsze:

Deszcze na św. Marek — To ziemia schnie, jak skwarek.

Tak więc, póki jaki genialny wynalazca nie wynajdzie sposobu na polepszenie pogody — musimy pogodzić się z wyskokami malki przyrody, a raczej się cieszyć zwłaszcza, że

W kwietniu po brzegach lody,

(a tak było w tym roku)

niosą jęczmień urody,

(zaczem i piwa nie zabraknie).

Ale przede wszystkim: Nie traćwa nadzieje, jakkolwiek się dzieje.

Z okolic Krakowa.

Chwalcie taki umajane... (Dolina Dłubni)

Kraków, 25 kwietnia. Równoległe do pięknej doliny Prądnika ciągnie się od strony północno-wschodniej dolina Dłubni. Rzeczka ta, siłą wody równa Rudawie, poczyna się w Jangrocie, w wapiennej Jurze krakowskiej, a po 50 km biegu uchodzi w Mogiłę do Wisły. Pod względem krajobrazowej malowniczości ustępuje wiele dolinie Prądnika, ma jednak także swoje piękne partie, zwłaszcza w górnym i środkowym biegu, gdzie występują jeszcze dość liczne skupienia skalne; w dolnym zaś biegu traci na powabie, gdyż wkracza w teren polodowcowy, glinkowo-marglowych pagórków. Ten lessowy charakter dolny Dłubni występuje na przestrzeni od Bieńczyce po Michałowice, a więc bardzo blisko Krakowa.

Dłubnia jest, podobnie jak i Prądnik, rzeczką młynarską i w całym swym biegu obraca dziesiątki kół młyńskich. Nie licząc mniejszych, na samym dolnym odcinku wprawiają wody Dłubni w ruch cztery duże młyny turbinowe. Wścieczkawa ponętność doliny Dłubni poczyna się od Bieńczyce, gdzie właśnie rzeczka wkracza w obszar lessowych pagórków, a sama płynie jeszcze w szerokiej, podmokłej, zielonej łąk wysięlonej dolinie. Choć w Bieńczycach jest stacja kolei Kocmyrzowskiej, da się tu pieszo dojść w półtorej godziny przez Olszę i Rakowice, a z tych polnymi drogami.

Na krakowskim bruku.

Panoptikum: popularnych Krakowian

Kraków, 25 kwietnia. Na wzór paryskiego kabaretu „Chat noir“ posiadał i Kraków przed trzydziestu laty swój kabaret literacki. Nosił nazwę „Zielony balonik“, a mieścił się w cukierni Michalika przy ulicy Florjańskiej.

Początkowo była to cukiernia punktem zbornym krakowskich malarzy, potem zaczęli stale przychodzić literaci.

Cukiernia składała się z frontowego sklepu i niewielkiej sali za sklepem, nakrytej beczkowym sklepieniem. W kącie u wejścia do pracowni stał duży stół „malarski“. Tu zrodziła się myśl wydawania „Teki Melpomeny, zbioru karykatur osób ze świata teatru, tu powstał projekt i realizacja kabaretu, którego duszą byli: Noskowski, Trzczeński, Puszet, Żeleński, Leszczyński, Sichulski, Żelechowski.

Zebrań Zielonego Balonika odbywały się w każdą sobotę i to w zamkniętym kole zaproszonych osób. Czasem wieczory miały charakter brawurowej improwizacji, czasem znów odbywały się według ułożonego z góry programu, w skład którego wchodziły aktualne wiersze i piosenki, ilustrowane karykaturą (wybitna współpraca Sichulskiego), a niekiedy nawet... tańcem solowym lub zbiorowym. Pomysłowym „conferencierem“ był przyjaciel Przyszyszewskiego „Stasiśnek“ Sierosławski.

Kabaret rozporządzał doskonałymi siłami wykonawczymi, przodowali Trzczeński i Żelechowski. Zwłaszcza Trzczeński, sam wytworny piosenkarz, był świetnym wprost naśladowcą głosów kobiecych i męskich aktorek i aktorów krakowskich, znanych śpiewaków i śpiewaczek operowych. — Żelechowski budził ogromny humor „pięśniami dziadowskimi“ własnego układu, dotyczącymi spraw bieżących.

Zielony Balonik, kontynuując repertuar, koryztał z piór literackich, a niekiedy sam stawał

się tematem, choćby tylko wspomnieć Leszczyńskiego „Szalony kabaret“, lub Pietrzyckiego „Gospodę pod zieloną latarnią“.

O świetnej zabawie w Zielonym Baloniku mówił cały Kraków, to też niebawem postanowiono jeden z wieczorów ukazać publiczności za płatnym wstępem. Pomysł został uwieńczony niesłychanym sukcesem i aplauzem ze strony słuchaczy.

Wskutek powodzenia kabaretu lokalni cukierni Michalika okazał się za szczupły. Właściciel przystąpił do budowy drugiej większej sali, którą Karol Frycz zaprojektował i urządził z najdrobniejszymi szczegółami, meblami, obrazami, karykaturami. Na głównej ścianie wymalował Sichulski ogromną karykaturę z postaciami ówczesnego świata artystyczno-literackiego, w oszklonych szafkach pomieszczono lalki z twarzami popularnych Krakowian.

Za wielką salą zrobiono tak zwaną „górkę“. Był to kąciok z kilku stolikami dla malarzy, literatów i dziennikarzy, w godzinach popołudniowych przeznaczony na czytanie gazet i grę w szachy. Na „górkę“ powstawały pomysły nowych piosenek i pełnych humoru wierszy, tu padał jeden świetny dowcip, który później publiczność słyszała z estrady kabaretowej.

To też i nie dziw, że cukiernia Michalika stała się atrakcją. Zwano ją „jamą Michalikową“, od rana do wieczora panował w niej niesłychany śmiech i hok. Nawet turyści, nie rzadko cudzoziemskie wycieczki przychodziły, aby zobaczyć tę lokalną osobliwość, zwłaszcza, że ściany cukierni pokrywały się coraz gęściej dziwnymi malowidłami, rysunkami, obrazami i cudaczniemi rzeźbami. Również Krakowianie zachodzili do „jamy“ coraz częściej na kawę, by ujrzeć, jak — wedle słów kabaretowej piosenki — „koltun z prowincji i miasta z otwartą gębą żre ciasta“.

Kącik filatelistyczny.

Serja urodzinowych znaczków.

Kraków, 25 kwietnia. W dniu urodzin Adolfa Hitlera pojawiły się równocześnie w Rzeszy, Protektoracie Czech i Moraw oraz Generalnym Gubernatorstwie znaczki, które zaliczamy do kategorii okolicznościowych, na cele dobroczynne przeznaczonych emisji. Reprodukacja, zamieszczona w dzisiejszym numerze, przedstawia nam opisane już kilka dni temu egzemplarze, przyczem można od razu zauważyć, że ząbkowanie serji „urodzinowej“ Generalnego Gubernatorstwa różni się całkiem wyraźnie od zwykłych znaczków obiegowych.



Ze względu na grubość kantonowy papier rozłączanie poszczególnych sztuk z arkusza sprawia pewne trudności. Choć uniknąć najmniejszego uszkodzenia ząbków należy złamać arkusz wzdłuż linii ząbków najpierw w jedną, potem zaś w drugą stronę, tak, że w tem sposób dopiero osłabia się połączenie jednego egzemplarza z drugim.

Nakład serji „G. G.“ już ze względu na wysoką wartość nominalną pięciu złotych nie mógł być zbyt wysoki, tak że począwszy od drugiego dnia po wydaniu znaczków „okienko filatelistyczne“ w Krakowie sprzedawało amatorom tylko po 2 serje. Ci zbieracze i kupy, którzy zamawiali sobie zawsze odpowiedni zapas, mogą już dzisiaj cieszyć się ze swej przezorności. Trudno przewidzieć, czy dalsze zamówienia listowne poczta zaledwie po myśli nabywców. W każdym jednak razie ze względu na to, że „Sammlerselle“ wysłała wszystkie znaczki za pobraniem i nie trzeba ogry przetrzymać pieniędzy, niestety „wiewiór“ niepotrzebnie kapitału choćby na krótki okres czasu.

Dla zbieraczy, którzy samodzielnie układają sobie znaczki w albumie, podajemy format niemieckiego znaczka urodzinowego: 30x40 mm.

Serja urodzinowych znaczków Protektoratu Czech i Moraw obejmuje 4 egzemplarze o wartościach 30 plus 20 halery brunatny, 60 plus 40 hal, zielony, 1.20 kor. plus 80 hal. brązowo-karminowy oraz 2,5

kor. plus 1,5 kor. niebieski. Razem więc serja kosztuje nominalnie 7,5 korony czeskiej, czyli 1,5 złotego. Skoro w jednej firmie krakowskiej sprzedawano tę serję po rzetelnej cenie 2,70 zł., to inne przedsiębiorstwa powinny postarać się o równie solidnych dostawców, by uczynić zadość życzeniom własnych klientów. Serja znaczków Protektoratu jest o tyle oryginalna, że nosi po raz pierwszy z przodu tyłu wydanych już w Pradze znaczków napis: „Deutsches Reich“. Format wszystkich egzemplarzy wynosi 27x35 mm.

Jak należy ułożyć sobie album znaczków Generalnego Gubernatorstwa to pytanie, które „dreczy“ zapewne wielu prowincjonalnych filatelistów. Trzeba też zgóry zaznaczyć, że każdy kraj ma odmienny sposób wydawania znaczków, dlatego też trzymanie się jednego szablonu, a więc systemu Schwambergera czy Schaubecka, wzgl. up. Borka, stosującego ślepo numerację katalogu Michla, jest zupełnie nieistotne dla układu serji wielu państw.

Należeciem całego mnóstwa egzemplarzy na jednej stronie należy uważać za nieestetyczne, ale też poświęcamy każdej kartki tylko na jedną serję wydaje się aż nadto wielkim zbytkiem. Dlatego też należy zgrypuwać w kolekcji chronologicznej serje „Post Osten“, przedrukowa, wyodrębniając z niej przedruki na „Pomoc Zimowej“ i na 5 sztukach doplatnych. Wszystkie bez wyjątku wartości serji budowlanej wraz z odmianami kolorów można ułożyć bardzo efektywnie na jednej karcie, a także nie trzeba zapominać, że egzemplarze regularne z portretem Adolfa Hitlera począwszy od 2-groszówki do 1,60 zł. tworzą jedną całość.

Druga grupa znaczków to serje na cele dobroczynne, a więc na „Czarwony Krzyż“, „Roznica G. G., Pomoc Zimowa i ostatnia serja „urodzinowa“. Jeśli posiadamy te serje bez narożników lub brzeźników, mogą się one wszystkie zmieścić wygodnie na jednej karcie.

Reprodukowana nowość Serbji, różni się od znanej już Czytelnikom brakiem „poddruku“ i zalicza się do serji złożonej z 4 sztuk. — ja —

WYNIKI CIĄGNIENIA LOTERII LICZBOWEJ z dnia 25 kwietnia w Krakowie przedstawiają się następująco: 62, 21, 24, 20, 64. Następie ciągnięcie 29 kwietnia w Warszawie i 1 maja w Krakowie.

NAJBLIŻSZE KONCERTY. Dzisiaj, w sobotę 25 kwietnia, o godz. 18 odbędzie się w kawiarni „Pani“ koncert Janiny Jabłonowskiej i Krzysztofa Colony-Walewskiego. W niedzielę również w kawiarni „Pani“ dwa koncerty. O godz. 12 śpiewa b. artystka opery lwowskiej Zofia Halńska (mezzosopran), akompaniuje dyr. St. Barański; o godz. 18 śpiewa tenor Józef Prządka, akompaniuje prof. Marek-Onyszkiewicz, utwory fortepianowe odegra Krzysztof Colony-Walewski.

Czy pan o tem słyszał?

Biała żyrafa.

(St.) Uczony szwedzki, profesor Holmgren z Muzeum przyrodniczego w Sztokholmie, po powrocie z wyprawy naukowej do Afryki środkowej oświadczył, że w okolicy dziewiętego stopnia szerokości, w ogromnej dolinie rzeki Oubankhi, jednego z dopływów Konga, spotkał egzemplarz żyrafy, o którego istnieniu zoologzy dotychczas zupełnie nie wiedzieli.

Według profesora Holmgrena żyrafa ta, prócz tego, że jest większa od dotychczas znanych żyraf, dochodzących do 6 metrów wysokości, ma sierść białą jak śnieg, a nie jest pęgowana, jak inne żyrafy. Oczy zwierzęta są bardzo czarne i błyszczące, co wyłącza hipotezę, jakoby tu chodziło o rzadki egzemplarz albinosa. Jest to zatem nowy rodzaj dotychczas jeszcze nie sklasyfikowany.

Szkoda wielka, że uczony szwedzki nie mógł poczynić dłuższych obserwacji, ponieważ niezwykła żyrafa, przestraszona swym pierwszym spotkaniem z człowiekiem, uciekła, galopując na swych długich nogach z fantastyczną szybkością, którą profesor, przyzwyczajony do oceanu na oko odległości i proporcji, szacuje na 70—80 kilometrów na godzinę. Szykość białej żyrafy jest zatem większa od szybkości konia wyścigowego.

Utopił się w kadzi z wapnem.

(St.) Z Udine donoszą, że w miejscowości Buia wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, w którym stracił życie 2-letni chłopczyk. Robotnik Ermengildo Felice przygotował w kuchni swego mieszkania kadź z wapnem do bieleńcia ścian. W chwili, gdy wyszedł z kuchni, zbliżył się do kadzi jego 2-letni synek Benito, wyspinał się na brzeg kadzi i straciwszy w pewnej chwili równowagę, wleciał do rozpuszczonego wapna. Chłopczyk nie mógł wydostać się z kadzi i utopił się. Po pewnym czasie wydobyto go już martwego.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

OBWIESZCZENIE

Stadthauptmanna der Stadt Krakau

z dnia 23 kwietnia 1942 r.

Dot.: rozdziału środków żywności dla niemieckiej, aryjskiej ludności w tygodniu od dnia 26 kwietnia do dnia 2 maja 1942 r.

Właściwe sklepy rejonowe będą wydawać w czasie od dnia 26 kwietnia do 2 maja 1942 r.:

Chleb: a) dla dorosłych na odcinki B 7 i 8 kart żywnościowych, razem 1.400 gramów;

b) dla dzieci poniżej lat 10 na odcinki B 10, 11 i 12 kart żywnościowych, razem 1.050 gramów — w cenie po zł. 0.45 za 1 kg.

Makę żytnią do gotowania po 400 gramów na osobę:

a) na odcinki M 24, 25, 26 i 27 kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci;

b) na odcinki M 5, 6, 7 i 8 dodatkowych kart żywnościowych II — w cenie po zł. 0.50 za 1 kg.

Makaron dla dzieci poniżej lat 10 na odcinek N 51 kart żywnościowych po 500 gramów w cenie po zł. 1.75 za 1 kg.

Margarynę na odcinek N 21 dodatkowych kart żywnościowych II po 125 gramów, w cenie po zł. 5 za 1 kg. w sklepach filialnych Spółdzielni Powiatowej „Jedność“ przy Johann Haller-Strasse 27, Zakopanerstrasse 6, Gustav Freytag-Strasse 2 i ul. Grzegorzewskiej 4, w Mleczarni Łuczanowskiej przy ul. Miodowej 28a, w Mleczarni Marji Młynek przy ul. Rakowickiej 17 i sklepie Hildegardy Godyn przy Glatzerstrasse 30.

Kawę zbożową (mieszankę kawową „Z dzbankiem“, kawę Kneippa, „Daska-Frank“ i „Emilio“):

a) na odcinek N 32 kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci po 100 gramów;

b) na odcinek N 31 dodatkowych kart żywnościowych II po 50 gramów — po cenach oznaczonych na oryginalnym opakowaniu.

W zastępstwie: Dr. Ekert,

Zastępca Stadthauptmanna.

W najkrajniejszej szacie występuje dolina dolnej Dłubni w okresie kwitnienia łąk, a więc w maju i czerwcu. Łąki, umajone, początkowo różnymi odcieniami zieleni traw łąkowych, zmieniają się później w różnobarwne kobierec, gdy ich kwiaty rozwijają swe barwne kielichy. Całe stajania rozkwitają białem, różowym i złotem kwieciami i zieloną barwą traw przygluszają swemi kolorami. Prym jednak trzymają ziołisty, ciepły kolor karczów i jaskrów. Te pospolite, a tak swoiste dla naszych łąk kwiaty, tworzą to rozległe sino-złote ogrody i są radosną biesiadą dla oczu. Dla powonienia znów biesiada nadarza się w lipcu, gdy trawy legną pokotem pod kosą, lub gdy obszar najeżają kopce wonnego siana.

Interesujące są też i wioski, na dnie lub zboczach doliny Dłubni położone. Drożyna polna wiedzie nas koło przysiółka Dłubnia, Mistrzejowice i doprowadza do rozłożonych na wzgórkach Batowice.

Niekłnie jeszcze urbanizacja przedstawia Batowice, czysty typ wioski podkrakowskiej z charakterystycznymi chatami pod strzechą, białymi ścianami o siwych smugach, z sielskimi, prawie samorodnymi sadkami i ziemniaczanymi piwnicami w lessowych wawozikach. Dwór w dużym ogrodzie przekształcony został przed kilku nastu laty na prywatny zakład leczniczy dla nerwowych i narkomanów.

Taki sam sielski obraz dają po drugiej stronie Dłubni położone Raciborowice, wieś parafjalna, związana z życiem historyka z XV w. ks. Jana Długosza, kamionką kapituły krakowskiej. Wieś tę darował katedrze krakowskiej rycerz Raciborz w XIII w. i dlatego Długosz był tu przez pewien czas proboszczem i tu właśnie pi-

sał swą bogatą w treść „Liber beneficiorum“, tj. Księgę upoważnień kościelnych. Swoją pobyt w Raciborowicach utrwalił także Długosz i tem, że drewniany kościół tutejszy zastąpił murowanym w r. 1476.

Nie jest to świątynia okazała, należy jednak do szlachetniejszego typu starożytnych kościołów wiejskich. Gotyckie sklepienie prezbiterium pozostało z poprzednich czasów, zaś Długosza nawa ma sklepienie pulapowe; ozdoba dąb kościółowi pięknie polerowana cegła, resztki witrażów w oknach, gotyckie portale z herbem fundatora Wieniawa i z tablicą fundacyjną. Wnętrze jest skromne, zawiera jednak kilka wartościowych zabytków. Zasluguje też na uwagę drewniana dzwonnica na podmurowaniu, mieszcząca zegar, sporządzony przez chłopca Wigusa z Bieńczyce, nader utalentowanego samouka do wszelkich prac technicznych.

W dalszych Kończycach stoi w schłodnym ogrodzie dwór, staruch drewniany pod słoniarną strzechą, a w następnych Książniczkach, z dworem Strumillów, zieleni łąk ustępuje już miejsca polom ornym. Całkiem w dolinie leżą już Młodziejowice z dużym młynem nad rzeką i ze starym dworem, ongiś pono arjańskim zbrojem, w oazie drzew ukrytym. Tuż za nim leżą Michałowice, wieś duża i zasobna, sznurtem wzdłuż szosy Kraków—Słomniki i wzdłuż rzeki 3 km się ciągnąca. Ten Michałowice, prosty odcinek Dłubni, jest najmniej powabny, a dno doliny traci już zupełnie charakter kwiecistej łąki.

Michałowice były przez 100 lat graniczną wsią między Galicją a Królestwem Kongresowem, miały ruchliwą komorę celną i targi zbożowe, co wzmagalo ich zażyłość. Obszar dworski należał ongiś do Bo-

zgrobców Michałowskich, później do ks. Hugona Kollataja, do Krasickich, w końcu do Debowskich, którzy tu w r. 1897 postawili na zboczu wzgórz, według planu znanego architekta krakowskiego Talowskiego dwór, imitujący zameczek, otoczony oryginalnym parkiem akacjowym.

Na tym dworze, w wstępie do Michałowic, kończy się interesująca, przeszło dziesięciokilometrowa wędrowka doliną dolnej Dłubni.

Do miasta wrócić można okazyjne szosą albo w kierunku południowym przez Bosułów do stacji kolejowej w Batowicach (5 km). W tym wypadku trzeba się wrócić do Młodziejowic i przez lasy Wolski wziąć kierunek prosto na południe. Pięćdziesięciomorgowy Młodziejowski las porasta zbocze wzgórz, po prawym brzegu Dłubni, jest mieszany, a przewagę ma brzezina. — Właściwie i on jest szczególnie ponętny w porze późnej wiosny ze względu na silną zielen i woń konwalii, pieśni słowicze i rzut oka w dół na kwiecistą dolinę Dłubni.

Z Małego Boguszowa prowadzi droga znów przez pas łąk ukwieconych nad potoczkiem Sudol, a przed samą stacją w Batowicach przecina duży, około dwudziestomorgowy sad, który choć mocno poniszczony i przereźdżony przez mrozy zim ostatnich, przedstawia podczas kwitnienia róż i jabłoni widok zaiste niezwykajnie piękny, jakby z Japonji wzięty.

Wytrwali mogą stąd i przez Prądnik Czerwony wrócić pieszo do miasta (7 km), zwłaszcza, że i dalsza droga, czeresniami obsadzona, jest miła i zajmująca; cała jednak tura piesza, powyżej podana, wynosi 80—82 km.

J. Chojacki.

Oszczędzaj

w Niemieckiej Poczcie Wschodu!

Wykluczona strata skutkiem kradzieży lub pożaru
Przy tym odsetki!

Wpłaty i Wypłaty we wszystkich placówkach pocztowych
Generalnego Gubernatorstwa.

Obwieszczenie gębowe

Zarządzenie.

Dotyczy: obowiązków zgłoszenia wszystkich zakładów
rzemiosła włókienniczego, odzieżowego i skórzanego
w Generalnym Gubernatorstwie.

Na podstawie rozporządzenia z dnia 22. XII. 41 —
Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernator-
stwa Nr. 122/41 z dnia 31. XII. 41 — wzywa się
niniejszym wszystkie zakłady przemiosła włókienni-
czego, odzieżowego i skórzanego, a w szczególności:
krawców męskich (cywilnych i wojskowych), krawców
i krawczyń damskie, bielizniarzy, gorseciarzy, ban-
dażysów, pracownice wyrobów włókienniczych prze-
mysłu artystycznego (hafty itp.), kuźniczy, pracownice
przyborów kusiarskich, rękawiczników, kapeluszników,
czapkarzy, modystki, parasolników, tapicerów,
poduszkarzy, szmuklerzy, powroźników, żag-
łowników, tkaczy, pończoszników, dywaniarzy, siod-
larzy, rymarzy, garbarzy i białoskórników, szew-
ców, kanasowników i stebniarzy,
aby dokonali niezwłocznie zgłoszenia na piśmie
swych pracowni.

Zgłoszenie to powinno zawierać następujące do-
kładne dane: wykonywane rzemiosło, ilość zatrud-
nianych pracowników (w szczególności ilość majstrów,
czeladników, uczniów i innych pomocniczych prze-
miosłowników w rzemiosle); dokładne dane co do rozmiarów
pracowni w metrach kwadr. oraz co do rodzaju
znajdujących się w niej maszyn, wreszcie dokładne
podanie obrotu za rok 1941 w złotych.

Wszystkie zakłady przemiosła włókienniczego, odzie-
żowego i skórzanego są na podstawie wspomnianego
wyżej rozporządzenia obowiązane do udzielenia do-
kładnej odpowiedzi na powyższe pytania. Osoby i
właściciele zakładów, których niniejsze zarządzenie
o obowiązku dokonania zgłoszenia dotyczy, a które
odmówią zgłoszenia, podlegają karze w myśl § 17
ust. 1 wyżej wspomnianego rozporządzenia. Zgłosze-
nia kierować należy do Związku Cechów Rzemiosła
Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, Grupa
Rzemiosła, Kraków, Reichstrasse 61.

W zgłoszeniu podać również należy ewent. braku-
jące narzędzia i maszyny, potrzebne dla wzmocnienia
sprawności wytwórczej zakładu.

Zgłoszenia skutecznie należy najpóźniej do dnia 12
maja 1942 r. pod niżej podanym adresem:
Grupa Główna Gospodarki Przemysłowej
i Ruchu,
Grupa Rzemiosła
Związek Cechów Rzemiosła Włókienniczego,
Odzieżowego i Skórzanego,
Podp.: Fritsch,
Kierownik Związku.

Zarządzenie.

Dotyczy: obowiązków zgłoszenia wszystkich zakładów
rzemiosła metalowego w G. G.

Na podstawie rozporządzenia z dnia 22. XII. 41 —
Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernator-
stwa Nr. 122/41 z dnia 31. XII. 41 — wzywa się
niniejszym wszystkie zakłady przemiosła metalowego,
a w szczególności:
ślusarzy, ślusarzy samochodowych i wulkanizatorów,
blacharzy, kowali, warsztaty naprawy maszyn rolnic-
zych, instalatorów gazowych i wodociągowych, me-
chaników, elektromechaników i elektroinstalatorów,
zegarmistrzów, złotników, grawerów i rytowników,
medycyntników, oraz wszelkie związane z powyższe-
mi gałęzie rzemiosła metalowego,
aby dokonali niezwłocznie zgłoszenia na piśmie
swych pracowni.

Zgłoszenie to powinno zawierać następujące do-
kładne dane: wykonywane rzemiosło, ilość zatrud-
nianych pracowników (w szczególności ilość majstrów,
czeladników, uczniów i innych pomocniczych prze-
miosłowników w rzemiosle); dokładne dane co do rozmiarów
pracowni w metrach kwadr. oraz co do rodzaju
znajdujących się w niej maszyn (nie wyłączając
aparatury do szwajcowania itp.); wreszcie do-
kładne podanie obrotu za rok 1941 w złotych.

Kupno

Kupię futra: męskie, duży rozmiar i damskie „Breitschwanz”. Tylko w dobrym stanie, oraz kaletę ze srebrnym stołowem. Kraków, Stradom 2. Galanterja.

Kupię napelniacz do lemonsiany na 4 lub 6 butelek, napelniacz do syfonów i większą ilość syfonów dobrych oraz pompkę do rozmiarowania soków do flaszek. Zgłoszenia: Fabryka wody sodowej, Marja, Rzeszów, Rynek 22. 2771k

Dywany perskie, ręczne, fabryczne i kilimy kupuję M. Pleszewski, Kraków, Mały Rynek 2. 2817k

Zegarek firmowy dobrej marki kupuję Tomaszewski i Szlach, Kraków, Stradom 10. 9914

Kupuję wszystkie znaczki pocztowe: „Filatela” Kraków, Długa 14.

Kupię aparat do piwa z butefem, 10 stołków i 40 krzesel. — Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 288”.

Szczotki, wyroby sznurkowe i inne gospodarcze artykuły kupuję od fabryk i chałupników. Golegowski, Kraków, Zielna 28. 2844k

Mieszarkę do glisty walcowo-ślimakową na napęd pasowy, kupi Fabryka Kafil, Rozwadow. 2822k

Rower moony, w dobrym stanie — kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 624”.

Kupno sprzedaż: motory elektryczne, spalino-
we, pompy — „Technika” Kłeta, Gorlice. 2755k

Porcelanowe ser-
wis kupuję. —
Kraków, Dietla
44, podwórzec, —
sklep nr. 9. 2238k

Kupujemy psy ra-
sowe. Hodowla
psów, Kraków —
skrytka pocztowa
275. 2592k

Planino kupię —
prywatnie. Zgłosze-
nia: Goniec
Krakowski, Kra-
ków „Nr. 8543”.

Kupuję używaną
garderobę: Kra-
ków, Bracka 10,
m. 7, oficyjna.

Potrzebujemy
wszelkiej garde-
roby, dywanów,
kilimów, fotopa-
ratów, pościeli,
bielizny, maszyn,
patentowych porce-
lan, kryształów: „Centrokonia”
Kraków, Grodzka 9

Kupuję używaną
garderobę męską,
damską. — Sklep
Kraków, Pierac-
kiego 4. 8719

Kupujemy motory
nowe Deutz, po-
cząwszy od 6—80
P. S. Zgłoszenia:
Goniec Kraków,
skrytka „Nr. 791”.

Kupuję książki,
encyklopedie, her-
barze, aparaty fo-
tograficzne, in-
strumenty muzy-
czne, obrazy: —
Antykwariata Sta-
niśława Pele. —
Kraków, Szpital-
na 19. 802

Kupuję aparaty
kosmetyczne (pa-
rowe, aparaty
fotograficzne, in-
strumenty muzy-
czne, obrazy: —
Kraków, „Par” —
Kraków, Adolf
Hilber - Platz 46,
pod „Natch-
miast”. 3878k

Kupię butle na
kwas węglowy i
płyty gramofono-
we. Kraków, św.
Krzyża 11, m. 6.

Kupię aparaty
kosmetyczne (pa-
rowe, aparaty
fotograficzne, in-
strumenty muzy-
czne, obrazy: —
Kraków, „Par” —
Kraków, Adolf
Hilber - Platz 46,
pod „Natch-
miast”. 3878k

Wszystkie zakłady przemiosła metalowego są na
podstawie wspomnianego wyżej rozporządzenia obo-
wiązane do udzielenia dokładnej odpowiedzi na po-
wyższe pytania. Osoby i właściciele zakładów, któ-
rych niniejsze zarządzenie o obowiązku dokonania
zgłoszenia dotyczy, a które odmówią zgłoszenia, pod-
legają karze w myśl § 17 ust. 1 wyżej wspomnianego
rozporządzenia. Zgłoszenia kierować należy do Związ-
ku Cechów Rzemiosła Metalowego, Grupa Rzemio-
sła, Kraków, Reichstrasse 61.

W zgłoszeniu podać również należy ewent. braku-
jące narzędzia i maszyny, potrzebne dla wzmocnienia
sprawności wytwórczej zakładu.

Zgłoszenia skutecznie należy najpóźniej do dnia 12
maja 1942 r. pod niżej podanym adresem:
Grupa Główna Gospodarki Przemysłowej
i Ruchu,
Grupa Rzemiosła,
Związek Cechów Rzemiosła Metalowego,
Podp.: Kaiser,
Kierownik Związku.

ZARZĄDZENIE

Stadthauptmanna der Stadt Krakau
z dnia 20 kwietnia 1942 r.

dot.: zagospodarowania nie użytkowanych gruntów
na obszarze miasta Krakau.

Właściciele, dzierżawcy i inni uprawnieni do użyt-
kowania gruntów, leżących odległym na obszarze
miasta Krakau, które nadają się do uprawy rolnej
lub ogrodowej, mają te grunty oddać do rolniczego
lub ogrodniczego użytkowania i postarać się o ich
bezwzględnie uprawę.

O ile uprawnieni do użytkowania nie wypełnią
tego obowiązku najpóźniej do dnia 10 maja 1942 r.,
Stadthauptmann — Urząd Ogrodów — odda grunty,
leżące odległym, dobrnym ogrodnikom do uprawy.
W tym wypadku nie przysługują uprawnionym do
użytkowania roszczenia o czynsz dzierżawny lub inne
odszkodowanie.

Wzywa się mieszkańców miasta aby zgłaszali
Stadthauptmannowi — Urząd Ogrodów — wszystkie
znane im wypadki nieoddania leżących odległym
gruntów pod uprawę po upływie oznaczonego termi-
nu.

Wykroczenia przeciw tym postanowieniom będą
karane stosownie do § 2 rozporządzenia o postępowaniu
karno-administracyjnym w Generalnym Gubernator-
stwie z dnia 13 września 1940 r. (Dz. rozp. GG. I str.
300) grzywną do 1000 zł., a w razie nieściągalności
aresztem do 3 miesięcy.

W zastępstwie:
Dr. Eker
zastępca Stadthauptmanna

Obwieszczenie

Stadthauptmanna der Stadt Krakau
z dnia 17 kwietnia 1942 r.

dotyczy: konkursu fotograficznego „Zima w Krakau”.

W ramach konkursu fotograficznego „Zima w Kra-
kau” rozpisano w dniu 6 lutego 1942 r. przyznaje
się następujące nagrody:

- H. Apfel „Straż na zamku Krakau” 2. nagroda zł. 250
- „Kościół św. Andrzeja” nagroda zł. 25
- W. Hellmündt „Zamek nad Wisłą” 3. nagroda zł. 100
- „Brama kościoła gar-
nizonowego” nagroda zł. 25
- Dr. E. Hoff „Katedra” nagroda zł. 25
- „Zimowe słońce nad
Wisłą” nagroda zł. 25
- H. Krause „Sw. Anna” nagroda zł. 25
- „Przy murach mie-
skich” nagroda zł. 25
- Z. Kasperek „Rybak z nad Wisły” nagroda zł. 25
- A. Iszczuk „Veit-Stoss-Strasse
(ul. Poelska)” nagroda zł. 25
- „Zamek w mocy” nagroda zł. 25
- B. Tyczyński „Drzewa w śniegu” nagroda zł. 25

Pierwszej nagrody nie przyznaje się.
R. Pavlu
Stadthauptmann

Najkorzystniej
sprzedacie wazy-
stko w „Centro-
komie”, — Kra-
ków, Grodzka 9.

Garderobę używa-
ną kupuję, sprze-
daje: Kraków,
Starowińska 80,
sklep. 2312k

Kupujemy gotów-
kowo używaną u-
brania, bieliznę,
walizki, kilimy,
kocę aparaty fo-
tograficzne, zegar-
y. Kraków, św.
Krzyża 7, sklep.

Kupuję używaną
garderobę męską,
damską. — Sklep
Kraków, Pierac-
kiego 4. 8719

Kupuję aparaty
kosmetyczne (pa-
rowe, aparaty
fotograficzne, in-
strumenty muzy-
czne, obrazy: —
Kraków, „Par” —
Kraków, Adolf
Hilber - Platz 46,
pod „Natch-
miast”. 3878k

Kupuję aparaty
kosmetyczne (pa-
rowe, aparaty
fotograficzne, in-
strumenty muzy-
czne, obrazy: —
Kraków, „Par” —
Kraków, Adolf
Hilber - Platz 46,
pod „Natch-
miast”. 3878k

Kupię butle na
kwas węglowy i
płyty gramofono-
we. Kraków, św.
Krzyża 11, m. 6.

Kupię aparaty
kosmetyczne (pa-
rowe, aparaty
fotograficzne, in-
strumenty muzy-
czne, obrazy: —
Kraków, „Par” —
Kraków, Adolf
Hilber - Platz 46,
pod „Natch-
miast”. 3878k

Kupię aparaty
kosmetyczne (pa-
rowe, aparaty
fotograficzne, in-
strumenty muzy-
czne, obrazy: —
Kraków, „Par” —
Kraków, Adolf
Hilber - Platz 46,
pod „Natch-
miast”. 3878k

Kupię aparaty
kosmetyczne (pa-
rowe, aparaty
fotograficzne, in-
strumenty muzy-
czne, obrazy: —
Kraków, „Par” —
Kraków, Adolf
Hilber - Platz 46,
pod „Natch-
miast”. 3878k

Kupię aparaty
kosmetyczne (pa-
rowe, aparaty
fotograficzne, in-
strumenty muzy-
czne, obrazy: —
Kraków, „Par” —
Kraków, Adolf
Hilber - Platz 46,
pod „Natch-
miast”. 3878k

Znaczki pocztowe
kupuje, sprzedaje:
Biuro Filatela-
listyczne, Kra-
ków, Florjańska
Nr. 30. 5413

Zegarki używane
dobrych marek —
nawet zepsute —
kupuje. Place do-
brzel Klupa, Kra-
ków - Lagiewniki,
Ulanów 377 8568

Obrazy znanych
malarzy polskich
kupuje za gotów-
kę. Place dobrzel
Opis, cenę zgła-
szając listownie: —
Klupa, Kraków
Lagiewniki, Ula-
nów 377 8570

Obrazy malarzy
polskich, tylko
pierwszorzędne,
kupuje Wierzej-
ski, Kraków, —
Stradom 27/9, —
schody B. Telef.:
279-85. 9342

Kupimy maszynę
do liczenia. Zgło-
szenia: Agentura
Handlowa Gole-
biowski-Rafałski,
Kraków, św. Mar-
ta 27, tel. 226-45.

Piętro wieczne do-
brej marki, kupię.
Skład papieru:
Mysłakowski, Kra-
ków, Szpital-
na 3. 672

Mebie używane!
kupuje gotówko-
wo Hala Meblowa
Kraków, Grodzka
59. 893

Kupię futro, bar-
dzo dobrej stani,
do średniej miary,
Zgłoszenia: Kra-
ków, Karmieleka
36/14. 818

Maszyna do pisa-
nia, kasy kontro-
lne, ogniotrwa-
łe, wagi uchylnie,
kupać, sprzedaż,
Juliusz Hecker
Kraków, Wiślna
6. 9467

Kupię złote obra-
czki, szacuję, na-
prawiam przed-
mioty złote. Kra-
ków, Grodzka 2,
m. 8, I. p. oficy-
ny. 9155

Kupuje wszelką
garderobę męską,
damską, bieliznę,
obuwie — płaci
najwyższe ceny:
sklep, Kraków,
Kraśkowska 36.

Fortepian, piani-
no kupię. Pedał
cena. Goniec Kra-
kowski, Kraków,
„Nr. 9332”.

Szybko sprzedasz
w Domu Komisjo-
wym, Kraków —
Stradom 16. 9685

Kupuje wszelką
używaną garderobę,
bę męską, dam-
ską, Kraków, —
Wolnica 8, pra-
lnia. 9689

Kupię płaszcz —
damski i męski,
stan dobry. Kra-
ków, Wolnica 8,
pralnia. 9702

Kilimów, dywa-
nów perskich, ży-
wieckich, foto-
aparatur, kry-
stalarów poszuki-
ujemy. Gwarancja
szybkiej sprzeda-
ży. Ewentualne
zaliczki. Komisja
Adolf Hitler-Platz
12. 321

Ubrań męskich
kostjumów, płas-
zczy, wszelkiej
garderoby poszu-
kujemy. Przyjmujemy
komis — sprzedaż
Komis, Kraków,
Adolf Hitler-Platz
12. 333

Potrzebujemy fa-
tor i różnych in-
nych przedmio-
tów do sprzedaży
komisowej. Dom
Komisowy, Kra-
ków, Stradom 16.

Najtaniej sprzedajemy — maszyny
„Singera”, maszyny pisarskie,
fotoparaty, patefony, płyty, sre-
brne, platery, porcelane, krzyszt-
ły, antyki „Centrokonia”, Kra-
ków, Grodzka 9. 8733

Sprzedam koc, szafę, tołarkę do
drzewa, krzesła, srebrne łyżeczki.
Kraków, Zbożowa 5/6. 1031

Futro brzościonosne, perski i futro
perskie sprzedam. Kraków, Zwi-
erzyńska 4, II oficyjna, m. 33.

„Centrala Welska”, Warszawa, —
Chłodna 68, tel. 298-15, poleca:
biżuterję sztuczną. Zestawienia po
100.— 200.—, 500.— i 1000.—. Ba-
terie, latarki, żarówki oraz
wszelką galanterię metalową.
Wysyłka za zaliczeniem. 1839k

Firma „Sprzęt Rybacki” poleca
pełne komplety żyłek, haczyków,
siec, płońo rybackie, oraz wszel-
kie artykuły wchodzące w zakres
rybołówstwa. Warszawa, Smolna 18
tel. 3-51-27. 1952k

Rowerowe najlepsze części Sklep
Kraków, ul. Szpitalna 20/22.

Części rowerowe organki, baterie
Hurt, Kraków, Stradom 27. Tele-
fon 226-92.

Kupon popielatej wełny na ko-
stjum lub płaszcz, buciaki włośni-
no nr. 37, warszawski fason, suk-
ienki letnie i płaszczki na 6 lat
sprzedam: Kraków, Felicyjamek
16/9, od 2—6. 930

Kafłarnia poleca piece kaflowe w
różnych kolorach, w większych
i mniejszych ilościach, po cenach
przystępnych, chętnie z zamiana
za materiały opałowy. Równocze-
śnie przyjmuje zamówienia na
budowy pieców kaflowych. Zgło-
szenia: Goniec Krakowski, Kra-
ków, „Nr. 601”.

Karbid na zezwolenie dostawy (Be-
zugschein) po cenach urzędowych
w dowolnych ilościach dostarcza:
Hurtownia Kupców Polskich,
Kraków, Pawia 11, telefon 222-89.

Artykuły gospodarstwa domowego,
sita i przesiaki, szmatki do szar-
wania a pór, szczotki do butów,
torby do zakupów ze szpagatów
komponych lampy karbidowe,
zmywaki, wióry do podług itp.
sprzedaje hurtowo: Chodorowski
i Sp., Warszawa, Al. Jerozolim-
skie 6, Cenniki na żądanie. Pro-
wincja za zaliczeniem. 2851k

Zabawki specjalne na sezon letni
poleca hurtowo J. Chodorowski
i Ska. Warszawa, Jerozolimskie
6, Cenniki na żądanie. Prowin-
cja za zaliczeniem. 2852k

Sprzedam płaszcz damski letni,
judy, materiał na ubranie lub
koszula, lisa rudego podwójne-
go, sukienkę granatową wełnia-
ną, Kraków, Florjańska 32, ofic-
m. 21 a. 2853k

Sprzedam rower Rybowski na czę-
ściach angielskich, szanowanym
w bardzo dobrym stanie. Wiado-
mość: Kraków-Podgórze, Przy
Moście 1, m. 8, do piątej.

Półtury brzoze nowe przedwojen-
ne Nr. 44, płaszczki, buciaki dzie-
cięce na 2—3 lat, lóżko blaszane
z materacem. Kraków, Krupni-
cza Nr. 95 oficyjna. 1029

Zabawki, łopatkę, wiaderka, hulaj-
nogi, łaczki, huławki, auta ko-
lejki, wózki lalkowe poleca Wy-
twórnia Zabawek, Bochna, Le-
onarda 31. 1049

Sprzedam ubranko, sukienki do ko-
muni, św. organki, 2 serduski za-
kopiańskie, kłim 2x3, narzutka
płuszcowa 1 1/2x2, 5 kg pierza. Kra-
ków, Kątowa 1—3. 1063

Sprzedam materjał granat jed-
wab granat, lornetkę metalową —
sprzedam. Wiado-
mość: Kraków —
Bromowice Małe,
Zarzewo 66. 1140

Pianino czarne —
„Maiecki” prawie
nowe, metalowe —
płyty pianowe —
sprzedam. Wiado-
mość: Kraków —
Bromowice Małe,
Zarzewo 66. 1140

Markizetę białą,
3,25 na suknie sz-
frową, taftową,
palme, sprzedam.
Kraków, Skawia-
ska 23/3, I—3.

Futro łapki per-
skie, wolne, jed-
wab wzorzysty, —
sprzedam. Kra-
ków, Smo-
leńsk 27, m. 9, —
szanek. 9587

Maszynę do szy-
cia kryta, futro
męskie, tchórze —
sprzedam. Kra-
ków, Krowo-
derska 39, m. 10.

Sprzedam ubra-
nie czarne męskie
w pierwszorzęd-
nym stanie i ja-
sne. Wiado-
mość: Kraków,
Zamojskiego 7/11. 885

Sprzedam czarne
balonach do
sprzedania. Wiado-
mość: Wenecja
19/2, między 2—5.

Lodownię „Frid-
dor”, suknie ko-
ronkową, sprze-
dam. Kraków Mi-
kolejska 6, m. 13
między 9—10 i 19
do 20. 2882k

Sprzedam 2 sa-
mochody ciężaro-
we od 3—4 tony,
stan pierwszorz-
dny, rejestrowa-
ne. Kraków Pia-
szów, Krzywda 45

Sprzedam ładnego
bisa srebrnego. —
Kraków, Grodzka
12/2. 1217

Maszynę gabina-
tową, sprzedam.
Kraków, Starowi-
ńska 64, m. 12. 1099

Dziecięcy wózek
„Komon” przed-
wojenny, nowy —
sprzedam. Kra-
ków, św. Filipa 3
m. 20. 1202

Salonik wiedeński
oraz 4 foteliki —
sprzedam. Kra-
ków, Lenartowi-
cza 8/2, 15—17.

Planino czarne —
Laubberger & Glos
sprzedam. Kra-
ków, Krowo-
derska 39, m. 10.

Hodowla psów ra-
sowych — Józef
Apro. Kraków —
Mazowiecka 130a,
sprzedaje psy do
stróżowania, te-
pionia szczurów.

Foto — Cukrowski
Warszawa, Mar-
szalkowska 152,
poleca chemikalia,
papiery chemiczne,
szusarki, obelna-
ki, koparki re-
fleksory, powiek-
szalniki, akryny
i p. firm krajo-
wych i zagranic-
nych. 1466k

Maszyny Singera
damskie krawiec-
kie, kamiesznicze,
szewskie, rymar-
skie, czapnicze —
poleca: Lubinski
Warszawa, Wil-
cza 54 A. Poszuki-
wani odsprzedaw-
cy. 2676k

Bibliotekę dąbo-
wą sprzedam. —
Oglądać między
14—18 godz. Kra-
ków, Szlak 81/5.

☛ Dnia 23 kwietnia 1942 r.
zmarł nieoczekiwanie po
krótkich a ciężkich cierpie-
niach śp. Andrzej Kawczyński,
długoletni prokurent naszej
firmy, przeżywszy lat 52.
W zmarłym traciemy zażyłego
i najdzielniejszego współpracow-
nika oraz przełożonego, któ-
ry zawsze biał tylko o dobro
współpracowników. Cześć Ję-
pamieli! Zarząd i Współpra-
cownicy firm R. Aleksandrowicz
Synowie i R. Aleksandrowicz.
2950k

☛ śp. Andrzej Kawczyński,
długoletni prokurent firmy
R. Aleksandrowicz Synowie,
przeżywszy lat 52, po krótkiej
a ciężkiej chorobie zmarł w
Pamu dnia 23 kwietnia 1942 r.
Wyprowadzenie zwłok z ka-
plicy na cmentarzu Rakowickim
na miejsce wiecznego spoczynku
n

